

LUCYNA AGNIESZKA JANKOWIAK

Poznań

SYNONIMIA W ŚWIETLE *SŁOWNIKA SYNONIMÓW POLSKICH* ADAMA STANISŁAWA KRASIŃSKIEGO Z 1885 ROKU

Słowa kluczowe: język polski XIX wieku, leksykologia i leksykografia, synonimy

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie teorii synonimu (synonimii)¹ zawartej w *Słowniku synonimów polskich* Adama Stanisława Krasińskiego z 1885 roku², pierwszym polskim i jednocześnie słowiańskim leksykonie wyrazów bliskoznacznych³.

Autor (biskup wileński, językoznawca samouk), będąc przez 20 lat na wygnaniu w rosyjskiej Wiatce, gromadził w trudnych warunkach zesłania materiał do swego słownika. Pomogła mu w tym doskonała orientacja m.in. w literaturze

¹ Do poglądów A.S. Krasińskiego odwoływał się S. Skorupka (np. w artykule: *Z zagadnień leksykografii. Synonimika*, „Poradnik Językowy” 1953, nr 2, s. 8, 11) oraz D. Krzyżyk (w książce *Synonimia pojęć prawdziwościowych – teoria i nauczanie*, Katowice 2009, s. 46–47).

² A.S. Krasiński, *Słownik synonimów polskich*, t. 1–2, Warszawa 1989 [reprint]. Słownik dostępny jest też w Internecie.

³ Szczegółowe omówienie słownika zob. L.A. Jankowiak, E. Kędelska, *Zapomniany Słownik synonimów polskich A. S. Krasińskiego i jego poprzednicy* [w druku].

przedmiotu dotyczącej synonimów, w tym także leksykografii, od starożytności do czasów mu współczesnych, co pokazał zresztą we *Wstępie* do słownika. *Wstęp*, składający się z 14 stron, jedynie częściowo A.S. Krasieński poświęcił omówieniu kwestii synonimów (s. IV–XI)⁴.

Na określenie omawianych w tym artykule leksemów Krasieński wymiennie używa terminów: *synonim*, *wyraz bliskoznaczny* oraz *wyraz jednoznaczny*⁵, które są zaledwie częścią określeń tego zjawiska notowanych przez np. Słownik warszawski⁶. Poniżej prezentuję odpowiednie cytaty ze *Wstępu*:

s. IV–V: Gdyby zaś każdy wedle swego widzimisię zmieniał znaczenie wyrazów, czyżby nie nastąpiło zupełne pomieszanie pojęć, i jak przy wieży Babel, zamęt w umysłach. Takiemu pomieszaniu pojęć zapobiega najprzód logika myśli, a potem ściśle rozróżnienie znaczenia **bliskoznacznych wyrazów**, czyli **synonimów**.

s. V: Są jednak w każdym języku **wyrazy bliskoznaczne**, które na pierwszy rzut oka zdają się mieć zupełnie toż samo znaczenie [podkr. – L.J.].

Krasieński wyraźnie odróżnia od *synonimii* – *homonimię* i *polisemię*, która nierzadko krzyżuje się z synonimią:

s. VII: Nie zawadzi tu może napomknąć, że synonimów nie można mieszać z homonimami, czyli ekwiwokami, to jest: wyrazami, mającemi jedno brzmienie, a całkiem inne znaczenie, jak np. koza zwierzę i koza więzienie; polka kobieta i polka taniec. Nie można też brać za jedno z synonimami wyrazów wieloznacznych: bo tenże sam wyraz w jednem znaczeniu może być synonimem jednego, a w drugiem drugiego wyrazu, np. darować, raz jest synonimem słowa: dać; a drugi raz słowa: przebaczyć. Słowniki bardzo rzadko wskazują różnicę między synonimami, i zwykle tylko jedne objaśniają drugimi, tak iż możnaby sądzić że to są wyrazy jednoznaczne, do wyboru tylko zostawione.

Według Krasieńskiego pojawienie się synonimów następuje na konkretnym etapie rozwoju języka, tzn. momencie jego dojrzałego rozwoju, i świadczy o bogactwie języka:

⁴ Dziś ta część teoretyczno-historyczna *Słownika* wydaje się zbyt lakoniczna w porównaniu z całością dwutomowego, obszernego dzieła (*Słownik* liczy ponad 1000 stron i zawiera ok. 6 tysięcy haseł).

⁵ Zob. cytat poniżej ze s. VI *Wstępu*.

⁶ SW notuje też: *bliskoznacznik* (I/167), *jednoznacznik* (II/163), *równoznacznik* (V/748), *wyraz równoznaczny* (V/748), *wyraz spółzaczny* (VI/341).

s. IV: Ma też swe prawa i język; bo on nie jest jakimś chaosem, ale ciałem uorganizowanym, którego członkami są wyrazy, czyli znaki służące do malowania myśli i uczuć ludzkich. Długo jednak naród mówił i pisał swoim językiem, nim się znaleźli ludzie, którzy ten język objąć jako jedną całość, a ukryte w nim prawa wyśledzić i uporządkować zdołali; to jest: nim się utworzył słownik i gramatyka. [...] Z postępowaniem gruntownych nauk, oświecenia i cywilizacji wyrabia się, kształci i wzbogaca język: a im bogatszą naród jaki ma literaturę, im więcej liczy wielkich pisarzy, tem język jego pod ich piórem staje się wyrazistszym, dosadniejszym i dojrzalszym. Za dowód zaś tej dojrzałości uważać można, jeżeli formy języka zupełnie się ustaliły, jeżeli każdy wyraz ma już ściśle określone znaczenie, to jest: jeżeli maluje najdobitniej to właśnie, na oznaczenie czego utworzony został.

s. VII: Obfitość wyrazów i odmian gramatycznych stanowi materialne bogactwo języka, synonimy zaś dowodzą już jego bogactwa moralnego, bo w nich widać pracę ducha t.j. że myśl narodu musiała głęboko zastanawiać się nad przedmiotem, jeżeli nie tylko odróżniła wyraźnie rozmaite odcienie jednego pojęcia, ale każdy z nich umiała wydać w swoim języku i osobnym odróżnić go wyrazem.

Sprawne posługiwanie się synonimami nie jest wcale łatwe i wymaga od użytkownika języka sporych umiejętności:

s. VI: Określenie synonimów nie jest wprawdzie rzeczą tak nieodbitą, żeby bez niego nie można było dobrze mówić, lub pisać. Ale one stanowią filozoficzną stronę języka, bez której ani ducha jego poznać, ani też gruntownej jego znajomości osiągnąć nie można.

Zbierając rozproszone we *Wstępie* uwagi Krasieńskiego o wyrazach bliskoznacznych, złożyć można jego teorię i definicję synonimów, której istotnym stwierdzeniem jest, że nie ma synonimów absolutnych. Chociaż wyrazy bliskoznaczne odnoszą się do tego samego desygnatu, to jednak zawsze czymś się różnią, choćby: odcieniem, barwą, nacechowaniem emocjonalnym, zakresem użycia.

s. VI: Wyrazy takie we wszystkich Europejskich językach zowią się synonimami [...] i malują rozmaite odcienie jednego ogólnego wyobrażenia, np. robić, czynić, działać; mężny, dzielny, odważny, waleczny; piękny, ładny, śliczny, cudny, i t.p. Ile język jaki ma wyrazów na jedno wyobrażenie, tyle naród rozróżnia rozmaitych jego odcieni, które według swoich pojęć, obyczajów, stopnia wykształcenia, a nieraz i według właściwej sobie logiki wyraża. Współ-

ność znaczenia jest cechą synonimów, między którymi zachodzi zawsze bliższy, lub dalszy stopień pokrewieństwa. Nie można jednak brać ich za wyrazy jednoznaczne, ani też bez różnicy używać jednych za drugie. Byłoby to bowiem coś podobnego, jak gdyby kto znając kilku rodzonych braci, brał jednego za drugiego dlatego że między nimi jest podobieństwo rodzinne. [...] Zdarza się wprawdzie spotykać ludzi niekiedy nawet i zdolnych, którzy w tém przekonaniu, że lew much nie łowi, mniemają, że im wolno nie dbać o ścisłe znaczenie wyrazów, i przeto albo używają pierwszego lepszego synonimu, albo wybierają tylko najmocniejsze, chociażby trąciły przesadą.

s. V: Są jednak w każdym języku wyrazy bliskoznaczne, które na pierwszy rzut oka zdają się mieć zupełnie toż samo znaczenie. Ponieważ bowiem przedmiot, o którym mówimy, może mieć nie jedną tylko stronę, nie jedną własność, a tém samém i nie jedno działanie, przeto musi coraz inne wywoływać wrażenie. A gdy na oddanie każdego takiego wrażenia potrzeba było osobnego wyrazu, ztąd poszło, że jeden przedmiot nazywany bywa rozmaitemi nazwiskami, które go albo z coraz innej strony przedstawiają, albo malują ten a nie inny rys jego, albo go oddają z większą lub mniejszą mocą; albo wreszcie tem się tylko różnią od siebie, że jeden jest wyrazem książkowym, a drugi potocznym; jeden szlachetnym i delikatnym, drugi rubasznym, prostackim lub obelżywym. Każda grupa takich wyrazów ma jedno znaczenie ogólne; ale każdy z nich maluje inny jego odcień, tak że jednego za drugi użyć nie można. Chociaż bowiem między niemi jest podobieństwo, ale jest i różnica. Czujemy ją prawie zawsze, chociaż najczęściej wykazać nie potrafimy. Bywa ona niekiedy tak delikatna, że ledwie się pochwycić daje; a nawet prawie niepodobna oznaczyć jej stanowczo, póki język do dojrzałości nie dójdzie; czyli póki tej różnicy nie ustali zwyczaj narodowy i powaga znakomitych pisarzy.

Jak widać, nie pada w rozważaniach Krasieńskiego negatywna ocena synonimiczności w języku. Ani też stwierdzenie, że funkcjonowanie w języku kilku określeń na ten sam desygnat może być wynikiem poszukiwań najlepszego określenia i etapem przejściowym. Przytoczone cytaty sugerują, że wyrazy bliskoznaczne nigdy nie są „nadmiarowe” i zbędne w języku, bo zawsze czymś się różnią lub język w trakcie swego rozwoju doprowadza do ich zróżnicowania znaczeniowego.

Odnosząc się do prac słownikowych od starożytności do czasów sobie współczesnych⁷, Krasieński wyjaśnia powody tak późnego pojawienia się w polszczyźnie słownika synonimów:

⁷ Krasieński wymienia we Wstępie (s. VIII i n.) m.in. dzieła i omówienia: Chryzypusa, Ammoniusza, Marka Korneliusza Frontona, Pompejusza Festa, *Johannis Serrani Synonymorum libel-*

s. VII–VIII: Do słownika⁸ należy tylko zebrać wszystkie wyrazy, wykazać ich etymologią i rozklasyfikować wszystkie ich znaczenia. Objasnienie zaś synonimów nie jest jego celem, którego zresztą jakeśmy wyżej powiedzieli, wymagać nawet nie można, póki język nie stanie na pewnym dojrzałości stopniu. To nam może za odpowiedź posłużyć, dlaczego, kiedyśmy mieli kilkadziesiąt rozmaitych słowników w literaturze naszej, słownika synonimów dotąd nam brakło; dlaczego żaden ze słowiańskich dyalektów dotąd na słownik synonimów zdobyć się nie mógł.

Omawiając okoliczności powstania swego leksykonu, bez pomijania prób poprzedników również na gruncie polskim, Krasieński stwierdza:

s. X–XI: Myśmy się na nierównie trudniejszą pracę odważyli. Głównym bowiem zadaniem naszym było wykazać, o ile można ściśle, czém się jeden synonim od drugiego różni, a zatem, jaką mianowicie stronę lub cechę przedmiotu oznacza; albo jaki odcień głównego wyobrażenia maluje. Za jedyny do tego sposób uważaliśmy dać definicyą każdego synonimu. Że zaś definicya, żeby była dobrą, powinna przedmiot określać ściśle, jasno i w niewielu słowach, przeto wzięliśmy sobie za prawo nie rozszerzać się nad przedmiotem, unikać stowarzyszenia wyobrażeń, i ile możności wyrażać się tak poprostu, iżby się każdemu zdawało, że on to samo myślał i że ta definicya jakby z ust jego wyjętą została. W tym zamiarze nieraz definicyą po kilka czasem razy zmieniać nam się zdarzało. W pracy naszej trzymaliśmy się pewnej metody, o której kilka słów powiedzieć nie zawadzi.

W dwutomowym *Słowniku synonimów polskich* A.S. Krasieński umieścił około 800 ciągów synonimicznych gromadzących od dwóch do kilkunastu wyrazów bliskoznacznych (por. przykłady poniżej) o różnym stopniu ich zbliżenia znaczeniowego, zgodnie z założeniami wyłożonymi we *Wstępie* słownika. Każdy synonim autor definiuje i najczęściej obrazuje cytatem jego użycie. Nie unika też podawania ogólnego znaczenia ciągu synonimicznego, np.: **I/43: Bywać, uczęszczać** ‘Znajdować się często na jakim miejscu’; **I/128–129: Dokładny, ścisły, akuraty, punktualny, skrupulatny, wszechstronny** ‘Który na jeden włos nie uchybi, któremu nic ani ująć, ani dodać nie można’; **I/154–155: Dziwić się, zdumiewać się** ‘Zostawać pod tak silnym wrażeniem, że człowiek myśli

lus (Norymberga 1551), *Gradus ad Parnassum*; słowniki synonimów w językach nowożytnych, np.: Jana Augusta Eberharda (1851), Rabbi Sinonimi... (1821), Synonyms discriminated... (1871); także polskie próby, np.: Tańskiej (1817), Brodzińskiego.

⁸ Chodzi tu o słownik ogólny języka polskiego.

swoich zebrać nie mogąc, patrzy i słucha, jak gdyby swoim oczom i uszom nie wierzył'; **I/159–160: Falszywy, kłamliwy, zmyślony, bajeczny** ‘W ogólności nie prawdziwy’; **II/28–30: Rozpacz, zwątpienie, desperacya, rozczarowanie** ‘W ogólności utrata nadziei’.

Autor czasami wskazuje, również przez definicję, w szeregu synonimicznym leksem o najszerszym znaczeniu, np.: **II/23–25: Roślina, kwiat, ziele, chwast, drzewo, krzew: ROŚLINA:** „wyraz najogólniejszy”; **II/58–62: Silny, mocny, potężny, możny, tęgi, krzepki, czerstwy, jędrny, sprężysty, energiczny, zamazysty, krępy, pleczysty, barczysty, żylasty: SILNY:** „wyraz najogólniejszy”.

Adam Stanisław Krasiński w ciągach synonimicznych gromadzi różne typy synonimów. Stosując współczesne podziały⁹ wyrazów bliskoznacznych, można tu wskazać szeregi uwzględniające synonimy semantyczne różniące się nieznacznie np. znaczeniem pobocznym lub stopniem intensywności, np.: **I/24–26: Bogaty, dostatni, zamożny, majątny, pieniężny, posażny, suty; I/40–42: Burza, nawalność, nawalnica, zamieć, zawieja, zawierucha, szaruga, dma, uragan; I/81–82: Ciężki, trudny, niezdolny, uciążliwy, mozolny; II/31–35: Rozum, rozsądek, umysł, dowcip, mądrość, roztropność, instykt, spryt, rozgarnienie, inteligencja; II/40–42: Rwać, targać, szarpać, drzeć, skubać, szamotać, siepać; II/53–54: Sen, spoczynek, pierwospy, letarg, drzémka.**

Niemalą i różnorodną grupę stanowią synonimy stylistyczne. W związku z tym, że Krasiński uwzględnił materiał od XV wieku do czasów sobie współczesnych, na wiele ciągów synonimicznych składają się synonimy chronologiczne, np.: **I/40–42: Burza, nawalność, nawalnica, zamieć, zawieja, zawierucha, szaruga, dma, uragan: DMA:** „stary wyraz polski, który teraz wyszedł z użycia”; **I/165–166: Futro, kozuch, szuba, bekiesza, kiereja: SZUBA:** „W XVI wieku wyraz ten był w powszechnym użyciu. Teraz rzadko się używa, bo miejsce jego zastąpił wyraz futro”; **BEKIESZA:** „wyraz przestarzały”; **I/220–221: Imaginacja, wyobraźnia, fantazyja: WYOBRAŹNIA:** „wyraz utworzony w XVIII w. przez GRZEGORZA PIRAMOWICZA, jest dosłownym tłumaczeniem imaginacji, i tęp się tylko od niej różni, że jest wyrazem książkowym, który do języka ludu nie przeszedł. Potępiał go JAN ŚNIADECKI, ale mimo to wyobraźnia zyskała prawo obywatelstwa”; **II/28–30: Rozpacz, zwątpienie, desperacya, rozczarowanie: ROZCZAROWANIE:** „wyraz nowy ale już utarty”; **II/69–70: Skutek, skuteczność, następstwo, rezultat, wynik:**

⁹ Np.: H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa 1974, s. 142–151.

WYNIK: „wyraz książkowy, XIX wieku, LINDEMU jeszcze nie znany”; **II/277–278: Wyobrażać, przedstawiać: PRZEDSTAWIAĆ:** „wyraz wprowadzony do języka pod koniec XVIII wieku”.

Autor słownika zwraca też uwagę na prowincjonalizmy, tym samym ciągi synonimiczne uwzględniają synonimy terytorialne, czyli i wyrazy ogólne, i o wąskim zakresie terytorialnym, np.: **I/22–23: Błądzić, mylić się, chybiać, zbaczać, prześlepić, pudłować, przeoczyć, wklepać się: WKLEPAĆ SIĘ:** „wyraz prowincjonalny”; **I/63–64: Chwiać się, kołysać się, wahać się, słaniać się: SŁANIAĆ SIĘ:** „wyraz prowincjonalny litewski”; **I/162–164: Fundament, podwalina, przycieś, podstawa, zasada, grunt: PRZYCIEŚ:** „wyraz prowincjonalny, ale znajdujący się u Reja i Knapskiego”; **II/113–114: Stado, trzoda, obora, dobytek, owczarnia, tabun: TABUN:** „wyraz prowincjonalny, używany na Ukrainie”; **II/45–46: Rzeka, strumień, potok, struga, ruczaj, ponik: RUCZAJ:** „wyraz prowincjonalny, to samo znaczący co strumyk. Używany w Litwie i na Białej Rusi.”; **II/48: Rżysko, ściern: ŚCIERN i ŚCIERNISKO:** „Różni się tem tylko od rżyska, że co w jednych prowincjach, np. w Litwie zowią rżyskiem, to w innych prowincjach ściernią”.

Bardzo bogatą grupę stanowią synonimy stylowe. Krasieński wyczulony jest na adekwatne do stylu użycie wyrazu, np.: **I/43: Bywać, uczęszczać: UCZĘSZCZAĆ:** „wyraz więcej książkowy niż potoczny”; **I/139–141: Dowodzić, rozumować, przekonywać, wnioskować, perswadować, udowodnić, rezonować, mędrkować, wmawiać: PERSWADOWAĆ:** „wyraz potoczny”; **REZONOWAĆ:** „wyraz potoczny”; **I/142–144: Droga, gościniec, trakt, szlak, tor, ścieżka, prześladek, przesmyk: TRAKT:** „wyraz potoczny”; **SZLAK:** „wyraz książkowy. Używany tylko w poezji w znaczeniu drogi”; **TOR:** „pospolicie używa się w znaczeniu drogi utartej”; **I/167–168: Gadatliwy, gaduła, wielomowny, świegotliwy, jęczyny, rezolutny, wyszczekany: REZOLUTNY:** „wyraz potoczny”; **WYSZCZEKANY:** „wyraz gminny”; **II/181–182: Uciekać, uchodzić, pierzchać, zmykać, drapnąć: ZMYKAĆ i UMYKAĆ:** „wyrazy potoczne”; **DRAPNAĆ:** „wyraz gminny”; **II/225–226: Wdzięczność, podziękowanie, dzięki, dziękczynienie, zawdzięczenie: DZIĘKCZYNIENIE:** „wyraz książkowy”; **II/249–250: Włos, warkocz, czupryna, kosa: KOSA:** „w języku ludowym to samo, co warkocz zapleciony, czyli włosy kobiece w sztuczny splot związane”; **II/353–354: Zręczny, zgrabny, zwinny, sprytny, gracki: GRACKI:** „wyraz potoczny”; **II/373–374: Żniwo, urodzaj, plon: PLON:** „wyraz

raczej książkowy, niż potoczny”; II/377–379: **żyć, trwać, wiekować, istnieć, wegetować: WIEKOWAĆ**: „wyraz książkowy”.

Gromadzi też Krasiński synonimy o identycznym znaczeniu, ale zróżnicowane emocjonalnie, np.: I/37–39: **Brzydki, obrzydliwy, wstrętny, szpetny, szkaradny, ohydny, obmierzły, sprośny, potworny, paskudny: PASKUDNY**: „wyraz gminny, pogardliwy”; I/58: **Chromy, kulawy, kuternoga, koszlawy: KUTERNOGA**: „wyraz gminny, pogardliwy”; **KOSZLAWY**: „wyraz gminny, pogardliwy”; I/172–173: **Gawieź, tłuszcza, zgraja, halastra, motłoch** ‘Są to pogardliwe nazwy licznie zgromadzonego pospólstwa’; II/108–109: **Sprzęty, meble, graty, manatki, rupiecie: RUPIECIE**: „wyraz pogardliwy”; II/152–154: **Szukać, szperać, wartować, gmerać, tropić, drabować, przetrząsać, rewidować: GMERAC i GMYRAC**: „wyraz gminny, pogardliwy”; II/354–355: **Zwierzę, bydło, bestya, zwierzyna, żyjątko: BESTYA**: „wyraz pogardliwy”; II/374–375: **Żołnierz, żołdat, żołdak, wojak, wiarus, wojownik, rycerz: ŻOŁDAK**: „podług źródłosłowu znaczy to samo co żołnierz; lecz jest wyrazem pogardliwym”.

Analizując zgromadzone w *Słowniku* wyrazy bliskoznaczne pod względem budowy, można wyróżnić synonimy współnordzenne, przy czym rzadko stanowią one wyłącznie ciąg synonimiczny, np.: I/147–149 **Duch, dusza** ‘Istota niematerialna’. Najczęściej wyrazy bliskoznaczne o tym samym rdzeniu występują w szeregu synonimicznym obok nazw różnordzennych, np.: I/19–20: **Blizki, sąsiedni, sąsiedzki, przyległy, pograniczny, okoliczny, ościenny**; I/74–75: **Ciemność, ciemnota, zmierzch, zmrok, mrok, pomroka, ćma, noc, zaćmienie**, I/101–102: **Człowiek, mąż, śmiertelnik, mężczyzna**; II/83–85: **Śmierć, zgon, skon, skonanie, konanie, zejście** [podkr. – L.J.].

Najczęstsze jednak są szeregi z synonimami różnordzennymi, np.: I/3: **Ambona, kazalnica, katedra, mownica**; I/18: **Biegły, ćwiczony, wprawny**; I/70–71: **Ciągnąć, wlec, sunąć**; II/159: **Tarcza, puklerz, paiza, pawęż**; II/257: **Wołać, wzywać, zapraszać**; II/365: **Zyskać, zarobić, zapracować**.

Warto zwrócić uwagę na ciągi synonimiczne z synonimami różniącymi się pochodzeniem, a więc z wyrazami bliskoznacznymi rodzimymi i obcymi, np.: I/64–65: **Chwila, moment, minuta, mgnienie oka: MOMENT**: „znaczy zupełnie to samo co chwila, i tём się tylko różni, że nie jest wyrazem czysto polskim”; I/113: **Dach, strzecha, strop: DACH**: „Do naszego jednak języka wyraz ten wszedł razem z rzeczą od Niemców”; I/155–156: **Echo, odgłos, oddźwięk: ODGŁOS**: „właściwie jest tylko polskiem tłumaczeniem wyrazu *echo*”; I/190–

192: Gniew, złość, passya, furya, oburzenie, obruszenie, waśń, zapalczywość, zajadłość, zawziętość: FURYA: „wyraz czysto łaciński”; **I/217–218: Historia, dzieje, kronika, roczniki, pamiętniki: ROCZNIKI:** „wyraz dosłownie tłumaczący łacińskie *annales*; **PAMIĘTNIKI:** „PAMIĘTNIKI historyczne tłumaczą dosłownie francuzki wyraz *memoires*”; **II/28: Rozmowa, pogadanka, gawędka, konwersacya: KONWERSACYA:** „wyraz czysto łaciński”.

Niekiedy, niekoniecznie jedyną, różnicą między synonimami w szeregu synonimicznym jest częstość użycia wyrazów bliskoznacznych w języku lub jednym ze stylów, np.: **I/55–56: Choroba, słabość, niezdrowie, niemoc, recydywa, defekt, mdłość: NIEMOC:** „to samo co choroba, lecz jest wyrazem raczej książkowym, który w potocznej mowie rzadko się używa”; **DEFEKT:** „używa się niekiedy w potocznej mowie”; **I/74–75: Ciemność, ciemnota, zmierzch, zmrok, mrok, pomroka, ćma, noc, zaćmienie: ĆMA:** „Wyraz dziś rzadko używany”; **I/207–208: Gruzy, ruiny, zwaliska, rudera, obaliny: OBALINY:** „wyraz książkowy i rzadko używany”; **II/75–76: Sławny, słynny, pamiętny, wiekopomny, niezwydły, zawołany, wzięty: SŁYNNY:** „wyraz dziś rzadko używany”; **II/36: Rozwód, separacya, rozłąka: SEPARACYA:** „wyraz łaciński ale utarty”; **ROZŁĄKA:** „dosłownie znaczy to samo co separacya, ale jest wyrazem mało używanym”; **II/210–212: Uważać, zważać, baczyć, uwzględniać: BACZYĆ:** „wyraz przestarzały dziś mało używany”.

Jak widać już z powyższych przykładów, ciągi synonimiczne zawierają najczęściej różne typy synonimów. Znakomite wyczucie językowe Krasieńskiego, a co za tym idzie drobiazgowy (wieloaspektowy) opis synonimów, sprawia, że włączenie wyrazów bliskoznacznych w ramy współczesnej klasyfikacji nie jest proste, bowiem ten sam przykład może znaleźć się w kilku typach. Na przykładzie jednego z szeregów synonimicznych warto zobaczyć, jak szczegółowy jest opis autora.

Ciąg synonimiczny: **I/114–116: Dar, podarek, podarunek, darowizna, upominek, gościniec, wiązanie, prezent, ofiara** zawiera zarówno synonimy o tym samym rdzeniu (*dar, podarek, podarunek, darowizna*), jak i różnordzenne (*upominek, gościniec, wiązanie, prezent, ofiara*). Są tu ponadto wyrazy bliskoznaczne o różnym pochodzeniu (obcym: *ofiara, prezent*).

Wymienione w szeregu synonimy różnią się znaczeniem (każdy zawiera dodatkową informację), co skrzątnie odnotowuje Krasieński: *dar* ‘oznacza to, co się daje bezpłatnie, czyli darowuje komu, z samej szczodroblewości’, *podarek* i *podarunek* ‘oznaczają także rzecz darowaną, lecz z nimi nie łączy się tak jak

z wyrazem dar wyobrażenie o wysokości jego wartości, ani o godności osób', *darowizna* 'jest własnowolne przeniesienie na drugą osobę swojej własności ruchomej przez proste oddanie z rąk do rąk; a nieruchomej przez akt urzędowy', *upominek* 'znaczy dar dany na pamiątkę, jako zadatek przyjaźni i pamięci, żeby jego widok przypominał osobę, od której pochodzi', *gościniec* 'podarunek z podróży, mianowicie dla dzieci przywożony', *wiązanie* 'oznacza podarunek dany komu na imieniny', *prezent* 'znaczy to samo co podarunek', *ofiara* 'właściwie jest dar, który człowiek Bogu składa, czy sam, czy przez ręce kapłana'.

Kraśiński wskazuje także na zróżnicowanie stylowe omawianych wyrazów bliskoznacznych. Różnice dotyczą czasu ich funkcjonowania (*podarek*: „jest wyrazem nieco przestarzałym”) oraz zasięgu stylowego części z nich. W mowie potocznej używane są według Kraśińskiego: *podarunek* („jest raczej potocznym, niż książkowym wyrazem”), *gościniec* („wyraz potoczny”) oraz *darowizna* („W potocznej mowie i sama rzecz darowana zwykła się darowizną nazywać”). Częściej w mowie potocznej niż starannym języku stosuje się leksem *prezent* („w potocznej mowie używany jest częściej niż podarunek, mianowicie przez osoby, jak nazywają dobrego tonu. W języku książkowym rzadko go spotykamy”). Z kolei wyrazem książkowym jest *upominek* („Jest raczej wyrazem książkowym, niż potocznym”). Już w powyższych cytatach zwraca uwagę podkreślona przez autora różnica w częstoci użycia synonimów (*podarek*: „dzisiaj się rzadko używa”, *prezent*: „lecz prezent chociaż nie czysto polski wyraz, zyskał oddawna prawo obywatelstwa”).

* * *

Zaprezentowana (we *Wstępie* i części materiałowej) przez Adama Stanisława Kraśińskiego w dwutomowym *Słowniku synonimów polskich* z 1885 roku teoria synonimii nie odbiega od poglądów i dziś wygłaszanych przez badaczy. Odwracając to stwierdzenie: teoria i praktyka Kraśińskiego wypracowana w pierwszym słowiańskim słowniku wyrazów bliskoznacznych reprezentowała już na tyle podstawowe (i na tyle dojrzałe) poglądy w tej dziedzinie (np. definiowanie synonimu, ustalenie terminów na określenie tego zjawiska, zakreślenie jego granic, ustalenie relacji wobec homonimii i polisemii), że kolejni badacze mogli już tylko uściślać i uzupełniać jego twierdzenia (np. w zakresie typów synonimii, synonimii w terminologii), polemizować z nim (np. w zakresie istnienia bądź nie synonimii absolutnej, oceny synonimii w języku), czy też wykorzy-

stać i zmodyfikować koncepcję słownika synonimów (np. na rzecz ograniczania w nim informacji).

Niniejszy artykuł jest zaledwie przyczynkiem do dziejów teorii i praktyki synonimii w Polsce¹⁰. Konieczne jest bliższe przyjrzenie się wykorzystaniu poglądów Krasieńskiego w kolejnych (leksykograficznych i monograficznych) opracowaniach polskiej i słowiańskiej synonimii.

**SYNONYMIA, IN THE LIGHT
OF THE *SŁOWNIK SYNONIMÓW POLSKICH*
BY ADAM STANISŁAW KRASIŃSKI, DATED 1885**

Summary

Keywords: polish language, the lexicology and the lexicography, synonyms

The paper presents a theory of the synonymia (at the preface and by selection and characteristics of the material) in the first Slavic dictionary of synonyms. According to the Krasieński – a forerunner of researches regarding the synonymia in Polish linguistics – words related to the same referent are always (more or less) different: in terms of additional meaning, shade, expression (e.g. emotions).

¹⁰ Uzupełniam tym samym przeglądy, np.: T. Mika, D. Pluskota, K. Świetlik, *Teoria synonimii a praktyka leksykograficzna*, w: *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, t. 3, pod red. Z. Krawczyńskiej i Z. Zagórskiego, Poznań 1998, s. 55–64; D. Krzyżyk, *op.cit.*, s. 46–70.

